

Sojusznicza szczodrość

3 września 2021

Większość nadawców powieliła plotkę o ogromie sprzętu wojskowego, pojazdów, broni jaką amerykańskie jednostki pozostawiły talibom. Zdecydowanie przeczy temu obraz hangarów i zaplecza lotniska w Kabulu, w tym cywilnego.

<https://www.youtube.com/watch?v=Ne1nvdjRnFI>

Pojazdy wyglądają jakby ktoś znęcał się nad nimi z młotem pneumatycznym w rękach. Zniszczone nadwozia, wypatroszone z elektroniki pojazdy z powybijanymi szybami mogą być jedynie złomowane. Nie lepiej wyglądają helikoptery. Nie oszczędzono także wnętrza budynku lotniska cywilnego. Zniszczone terminale sprzętu służącego prześwietlaniu bagażu, powybijane szyby pomieszczeń kontroli paszportowej, komputery, poprzecinane wiązki przewodów, zniszczone tablice świetlne informujące o przylotach i odlotach świadczą o zorganizowanej demolce.

Gdzieś na obrzeżach lotniska piętrzą się sterty drutu kolczastego i śmieci. Stosy gruzu stopniowo usuwane sugerują chaos pośpiesznie wykonanego polecenia Białego Domu o wycofaniu się po 20 latach okupacji. Jeden z hangarów najwidoczniej przeistoczony został w cmentarzysko niezdolnych do użytku helikopterów poddanych sabotażowej obróbce. Pośród tego wszystkiego klatki po psach. Zwierzęta zostały już przekazane do schronisk.

Setki pojazdów dyplomatycznych zostały wykorzystane przez wycofujących się zuchów jako blokada dróg dojazdowych do lotniska. Wściekłość, zemsta za poniesione fiasko, czy premedytacja wynikająca z pośpiechu są tylko wachlarzem generalnego motywu – spustoszyć strzegąc tajemnic technologicznych, nie dać. Swoje działania nazywali przez całe 20 lat misjami stabilizacyjnymi, pokojowymi, humanitarnymi, a skutek był zawsze ten sam – modelowy jak z obrazka.

Jest jeszcze coś, co powinno nas dużo bardziej zaniepokoić. Jak donosi „Eureporter” na forum UE zebrali się demokratyczni komisarze uznając, że teraz sytuacja w Afganistanie wyznaczy krajom członkowskim UE kierunek działania. Joseph Borrell jako odpowiedzialny za politykę międzynarodową na początek przyjął założenie, że należy sprowadzić do Europy około 300 000 Afgańczyków. Następnie współpracując z nowym rządem pośpieszyć z pomocą humanitarną (witaj korupcjo i nowe daniny), ale w żadnym razie nie z pomocą na rzecz rozwoju i odbudowy państwa. Szczytne cele, które nie muszą spotkać się z aprobatą mieszkańców Europy, wymagają niezwłocznego powołania armii europejskiej. Ma ona składać się z jednostek specjalnych każdego z krajów unijnych, aby pomocna była na wypadek konieczności „radzenia sobie z niezadowoleniem”.

Suma tych oświadczeń oznacza, że kierownictwo UE wchodzi w buty amerykańskie dodając sobie ostrogi. Komisarze są jednak co najmniej o wiele miesięcy spóźnieni, bowiem rosyjski wywiad działa nieprzerwanie na terenie Afganistanu podobnie jak chiński. Obydwa państwa łączy interes ekonomiczny, którego częścią jest jeszcze Iran. To dużo lepiej przygotowani partnerzy, umiejący zdobyć się na grę w otwarte karty. Potencjałem militarnym, jakością działań dyplomatycznych przyzwyczaili opinię publiczną, że nie rzucają słów na wiatr zdając sobie sprawę z konsekwencji. Epoka lalkarzy i komediantów za nami.

Opracowanie: Jola

Na podstawie: [YouTube.com](https://www.youtube.com)

Źródło: WolneMedia.net